

Co dalej z Radą... Związku?

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 20.02.2015, 18:25:01

Rezygnacja trzech członków Rady Związku z zasiadania w tym organie stwarza poważny problem natury prawnej. Ponieważ statut PZJ mówi, że Rada powinna liczyć od 9 do 15 członków, a na zjeździe w 2012 roku została wybrana ta dolna liczba, to rezygnacja chociażby jednej osoby rodzi pytanie, czy Rada w pomniejszonym składzie może nadal funkcjonować? Czy może wykonywać swoje najważniejsze zadanie – badanie wykonanie budżetu za ubiegły rok i postawić na walnym zjeździe wnioski, aby zarządowi udzielił, bądź nie udzielił absolutorium?

Niestety, zmieniony w 2012 roku statut nie mówi nic, w jaki sposób uzupełnić skład Rady w przypadku rezygnacji członków tego organu poniżej dolnej granicy – i to jest błąd. Drugi błąd został popełniony przy wyborach, bo byłibyśmy w znacznie lepszej sytuacji, gdyby delegaci wybrali 11-12, czy wręcz maksymalnie liczbę członków – 15. Gdyby Rada liczyła 12 członków, to rezygnacja 3 z nich nie stworzyłaby statutowego problemu, jaki teraz mamy. Oczywiście większa liczba członków Rady nie zagwarantowałaby nam w 100%, że nie powstaną tego typu problemy, gdy nawet przy 15-osobowej Radzie, rezygnacja 7 osób dałaby ten sam efekt, ale prawdopodobieństwo klinczu byłoby mniejsze. Przewidując, że niebawem dwie zwalczające strony będą wymachiwać dwiema przeciwstawnymi opiniami prawnymi. Jedni będą argumentować, że Rada w 6-osobowym składzie nie może działać. Będą głosić, że podejmowane przez nią uchwały, wnioski czy co tam jeszcze, nie mają już żadnej mocy prawnej. Jednym słowem, że Rada przestała de facto istnieć. Trzeba jak najszybciej zwołać nadzwyczajny zjazd i wybrać Radę na nowo. Pytanie tylko, co to znaczy „jak najszybciej”? Czy można poczekać do wiosennego zjazdu, który miał być sprawozdawczy i statutowy, a teraz ma się jeszcze przekształcić w wyborczy? A jeżeli na tym zjeździe ma nastąpić wybór nowej Rady, to kto ma prawo zdecydować o tym, że ów zjazd ma być też wyborczy? Czy Rada, ale ta okrojona, niekonstytucyjna? A może zarząd PZJ? A może trzeba znowu uzbroić odpowiedni głosów delegatów? Przeciwstawna grupa będzie głosić, że Rada, choć w uszczuplonym poniżej dolnej granicy składzie, może nadal funkcjonować. Nie trzeba jej rozwiązywać, tylko na najbliższym zjeździe uzupełnić jej skład. Na korzyść takiego scenariusza przemawia zastosowanie zasady *per analogiam*. Statut PZJ nie mówi nic, co robić, jak liczebność Rady spada poniżej dolnej granicy. Mówi jednak co robić w podobnej sytuacji w przypadku zarządu! Przytoczmy ten fragment (par. 32, ust. 6): *W przypadku zaistnienia w czasie kadencji vacatu/ów na stanowisku/ach któregośkolwiek z pozostałych członków zarządu (poza prezesem – przyp. M.Sz.), najbliższy doroczny walny zjazd delegatów dokonuje wyboru nowych członków w miejsce tych, którzy ustąpiłi*. Która z dwóch opisanych przeze mnie powyżej wersji rozwoju wydarzeń, jest zgodna z prawem? I kto ma o tym zdecydować? Sugerowałbym zarządowi PZJ, aby szybko zwrócił się z tym pytaniem do departamentu prawnego ministerstwa sportu. Jest to organ nadrzędny nad związkami sportowymi, a więc jego wykładnia powinna być dla nas wiążąca, bo opinii z innych źródeł, będzie zapewne wiele i – jak już mówiłem – należy się liczyć,

to by nie było... przeciwstawne. Gdybyśmy jednak nie chcieli czekać na najbardziej wiarygodną... opinię prawną..., a po prostu postarali się kierować zdrowym rozsądkiem, to sugerowałbym taki oto scenariusz. Trudno, stać się liczebnościami Rady spadającą poniżej dolnej granicy, ale lepiej, aby działała dalej, niż zafundować sobie paraliż. Niech bada budżet, niech powoła biegłego rewidenta, który go oceni i zbada sytuację finansową... Związku na koniec 2014 roku, niech sformułuje na zjazd wnioski o udzielenie, bądź nie, nieudzielenie absolutorium zarządowi. W końcu to i tak delegaci, czyli najwyższa władza, podejmie decyzję, czy tego absolutorium udzielić, czy nie. Na zjeździe trzeba wybrać jednak nową Radę, a nie uzupełniać skład tej istniejącej obecnie. Chociaż – zaraz! Trzeba zwrócić uwagę na kolejność postępowania. Najpierw absolutorium. Potem zjazd powinien się zająć zmianami w statucie. Jeżeli uchwali, to wracamy do instytucji komisji rewizyjnej, a z Radą Związku dajemy sobie spokój, to mamy problem rozwiązany. Trzeba tylko wybrać właściwych ludzi do komisji rewizyjnej. I to jest – moim zdaniem – najlepsze dla nas wszystkich rozwiązanie i do jego realizacji namawiam delegatów. Gdyby jednak delegaci uznali, że Rada Związku ma pozostać w statucie, to wtedy konieczny jest wybór jej członków na nowo. Obecna, skłócona do cna Rada, straciła rację bytu. A ta obecna, pomniejszona o 3 osoby, tym bardziej. **Marek Szewczyk** PS. Dlaczego informacji o tym, że 3 członków Rady Związku złożyło rezygnację, nie ma na stronie PZJ w zakładce Rady? To byłoby! Środowisko wie o rezygnacji (i jej powodach) dwóch członków Rady z portalu internetowego "Świata Koni", ja wiem prywatnie o rezygnacji trzeciego członka, a tam, gdzie te informacje powinny się ukazać w pierwszym rzędzie nie ma ich w ogóle. Nie tak powinna wyglądać polityka informacyjna Związku i tzw. transparentność, choć ja wolę uważyć sowa - jawność.